

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



[Strona główna](#) > [Start](#)

Geologia - nauka i służba

Z doc. dr. hab. Jerzym Nawrockim, dyrektorem ds. naukowych Państwowego Instytutu Geologicznego rozmawia Anna Leszkowska.

Podobno PIG otrzymał na ten rok o 35 mln zł mniej niż powinien z racji tego, że NFOŚ zabrakło środków na służby państwowe, gdyż odkupiło BOŚ. Czym zatem obywatele zapłacą za tę transakcję? Czego PIG nie wykona ze swoich zadań?

Nie wiem, czy jakieś pieniądze i tym bardziej skąd były przeznaczane na odkupienie udziałów w BOŚ. Natomiast istotnie, mieliśmy zator w finansowaniu służb geologicznych, który wystąpił wiosną tego roku. Wskutek usilnych starań środowiska geologicznego on powoli ustępuje i projekty związane z działalnością służby geologicznej i hydrogeologicznej są w tym roku wprowadzane, choć na mniejszą skalę niż przewidywaliśmy. Nie grozi nam zatem zaprzestanie finansowania, choć mamy półroczny poślizg w uruchamianiu projektów, co w przeszłości już się zdarzało, jednak w mniejszej skali. Straty są trudne do nadrobienia, gdyż NFOŚ finansuje na zasadzie refundacji i tego straconego czasu już nie rozliczymy. Mam nadzieję, że teraz środki na działalność tych służb będą napływać bez przeszkód.

Które z programów zostały wprowadzone z opóźnieniem i w jakim stopniu zostały lub będą zrealizowane? Ostatni trzyletni etap programu Szczegółowej Mapy Geologicznej Polski mieliśmy rozpocząć wiosną, kiedy można prowadzić prace polowe, natomiast jest wprowadzany dopiero teraz. Szczęśliwie NFOŚ zgodził się na przesunięcie terminu jego zakończenia. Z pewnymi perturbacjami będą się odbywały inne prace państwowej służby geologicznej, np. sporządzanie mapy litogenetycznej, prace związane z inwentaryzacją złóż, choć ich skala jest nie tak duża jak prac kartograficznych, liczonych w dziesiątkach milionów złotych. W te ostatnie włączone są przedsiębiorstwa kartograficzne. Jest to duże przedsięwzięcie logistyczne, które źle znosi wszelkie perturbacje.

System, w którym zadania służby wykonuje się na podstawie umów trójstronnych jest bardzo czasochłonny. Bowiernie decyzje dotyczące zlecanych zadań dla PIG zapadają w Ministerstwie Środowiska, ale zadania te finansuje NFOŚiGW, który ma swoje długotrwałe procedury poprzedzające podpisywanie umów - w ten sposób trudno zachować terminowość wykonania zlecanych przez Ministerstwo prac. Nie jest to więc najszybszy sposób finansowania służb państwowych, ale dzisiaj nie ma innych tak znaczących źródeł. Co nie oznacza, że nie można byłoby wprowadzić pewnych usprawnień w funkcjonowaniu tego mechanizmu umów trójstronnych, ale dotąd nikt skutecznie tego nie zrobił. Terminy podpisywania umów powinny uwzględniać np. pory roku - czynnik istotny dla dyscyplin, gdzie jest sezonowość prac. Niestety nie zawsze to się udaje.

To opóźnienie finansowania dotyczy głównie prac służby państwowej, czy też projektów naukowych?

Jest wiele projektów badawczych, które mają roczne opóźnienia, niemniej nie wynika to z braku terminowości finansowania. Przyczyny tego są różne, m.in. duża fluktuacja politycznych czynników decyzyjnych. W okresie rządów poprzedniej koalicji, ważna dla funkcjonowania geologii osoba, jaką jest Główny Geolog Kraju, zmieniała się kilkakrotnie. Decyzje poprzednika były zmieniane przez następcę. I tak wiele decyzji o finansowaniu projektów, zaopiniowanych pozytywnie przez Radę Geologiczną przy Ministrze Środowiska, zostało zakwestionowane przez ostatniego Głównego Geologa Kraju poprzedniej koalicji. Potencjalni wykonawcy wiedząc, że dana tematyka została zaakceptowana na poziomie ministerstwa środowiska czekają czasem i dwa lata na rzeczywiste jej wdrożenie. To bardzo komplikuje nam pracę, bo zmusza do utrzymywania w pełnej gotowości potencjału badawczego w danej dziedzinie.

Ale oznacza to, że kierownictwa resortu nie realizują długofalowej, spójnej polityki w obrębie geologicznej i hydrogeologicznej służby państwowej, a kierują się doraźnymi potrzebami polityczno - gospodarczymi.

Każde z kierownictw ma koncepcję rozwoju nauk geologicznych oraz służby geologicznej, niemniej problem leży w tym, czy one są spójne. Np. poprzedni Główny Geolog Kraju uważał, że badania naukowe - nawet na potrzeby służb państwowych - nie powinny być finansowane z NFOŚiGW, natomiast obecne kierownictwo MŚ wyraża opinię, że są one w pewnym zakresie nierozdzielnie związane z działalnością służb państwowych. Takie spojrzenie jest powszechne na świecie - większość państwowych służb geologicznych ma swoje zaplecze naukowe. Nie ma tu dyskusji, czy ma tak być, czy nie - dyskutowana może być tylko skala takich związków. Nie można bowiem standardowo wykonać mapy geologicznej jeśli się nie ma zaplecza ani ludzi, którzy potrafią zdobywać dane do takiej mapy - część z nich to dane typowo naukowe.

Od wielu lat prowadzi się dyskusje na temat służb państwowych, potrzeby utrzymywania m.in. służby geologicznej. W ostatnich kilkunastu latach wygłaszano poglądy, że takie zadania należy zlecać podmiotom prywatnym - takie opinie ciągle powracają. Całe szczęście, że tej koncepcji nie

wprowadzono w życie, gdyż obrazuje ona całkowite niezrozumienie faktu, że tam, gdzie chodzi o dobra ogólnonarodowe jak na przykład złoża surowców, potrzebna jest obiektywna informacja. Nie można wówczas polegać na informacji instytucji komercyjnych, których celem jest zysk. Mogą one ją dopasowywać do swoich potrzeb, niekoniecznie związanych z potrzebami danego państwa. Tu niezależna służba państwowa jest niezbędna, gdyż żadna agenda, ani podmiot prywatny jej nie zastąpi - co rozumieją wszystkie rozwinięte kraje. Nie wiem więc dlaczego taka dyskusja wraca u nas jak bumerang, choć widzę określone grupy interesu, które chętnie widziałyby likwidację służb państwowych w Polsce. Zdrowy rozsądek nakazuje, żeby w dobie celowej dezinformacji w gospodarce państwo utrzymywało swoje służby dostarczające rządowi obiektywnych danych, niezbędnych do prawidłowego kierowania krajem. Ale to wymaga stałego źródła finansowania: żeby zostawali w takich służbach najlepsi ludzie o największej wiedzy w danej dziedzinie i żeby wyposażenie takich służb nie odbiegało od światowych standardów.

Rozwiązałyby sytuację przyznanie PIG statusu Państwowego Instytutu Badawczego?

No właśnie, należałoby tu powrócić do koncepcji PIB-ów, których utworzono zaledwie trzy. PIB-y - właśnie na takie cele jak służba państwowa - miały mieć zapewnione środki budżetowe według programów wieloletnich, przez nie same konstruowanych, a akceptowanych przez zwierzchnie ministerstwa. Taki program (drugi w historii PIG) właśnie napisałem i został on wiosną złożony w Ministerstwie Środowiska, ale nie są mi znane dalsze jego losy, gdyż tu się kończy rola instytutu. My możemy tylko oczekiwać, że idea przekształcania w PIB-y instytutów naukowych pełniących także służbę państwową będzie wprowadzona w życie. To rozwiązałyby sprawę podstawowych służb. Oczywiście, są jeszcze zadania o szerszym zakresie, wymagające dużo większych nakładów i tutaj finansowanie budżetowe może okazać się niewystarczające. Np. obejmujące cały kraj programy kartograficzne wymagają ogromnych nakładów. Są dobre pomysły na następne takie programy ujmujące na przykład zintegrowane informacje o geologii i jakości gleb w Polsce - czego do tej pory nie mamy. A w wielu państwach, np. w Niemczech, taka kartografia jest. To są dosyć drogie przedsięwzięcia, realizowane przez wiele placówek naukowych ulokowanych przy różnych resortach, stąd inne musi być finansowanie. Natomiast jeśli chodzi o finansowanie badań naukowych to istnieje kilka możliwych jego kierunków - w zależności od podejmowanej problematyki. Ta podstawowa jest finansowana ze środków statutowych, gdyż PIG mając przyznaną I kategorię otrzymuje na to dotację z budżetu nauki. Prace te służą także i służbom państwowym, gdyż dzięki tym badaniom kształcimy kadrę, wymieniając informacje naukowe ze światem podnosimy standardy w tej dziedzinie. Niemniej są pewne projekty badawcze o charakterze zintegrowanym, wielodyscyplinarnym, wykonywane często w kooperacji międzynarodowej. Są one bardzo drogie i finansowanie z ministerstwa nauki okazuje się tutaj często niewystarczające. Jeśli są bliskie zadaniom służby państwowej - winny być finansowane także i przez NFOŚiGW. Takie projekty, np. dotyczące unifikacji baz danych, systemu geoinformacji, musimy sami sfinansować w 50%, połowę środków dostajemy z UE. I tutaj środki z ministerstwa nauki nie wystarczają, musimy szukać innych źródeł.

Są jeszcze projekty wynikające z bieżących potrzeb naukowych państw sąsiadujących ze sobą - jak się je finansuje?

To jest podstawowy problem. Nawet jeśli nadzorujące instytut ministerstwo podpisuje dwustronną współpracę, wolę prowadzenia wspólnego programu - na tym kończy się jego rola, natomiast placówki naukowe obu stron zastanawiają się, skąd wziąć pieniądze na realizację takiej umowy. Np. przy realizacji projektów z dziedziny ochrony środowiska jest mała szansa na wsparcie dwustronnej umowy pieniędzmi z budżetu.

Może dlatego, że ochroną środowiska zajmuje się tak wiele placówek z różnych resortów?

Ten problem musi być skoordynowany. Wiele dziedzin nauki rozrosło się, powstało wiele zbliżonych i umiejscowionych w różnych ośrodkach badawczych. Dla przykładu, u nas w rozkwicie jest geologia środowiskowa - czyli badania dla potrzeb ochrony środowiska, badania jego stopnia zanieczyszczenia, metody rewitalizacji. Tym zajmuje się wiele placówek naukowych, choć wiedzę o tym, co jest w głębi Ziemi ma geologia, o tym - co w wodach powierzchniowych - IMGW, o tym, co się dzieje z szatą roślinną - na przykład IBL. Wiemy, że cała przyroda, ożywiona i nieożywiona, to system naczyń połączonych. Stąd pełną wiedzę możemy mieć wówczas, kiedy zbierzemy informacje ze wszystkich dziedzin. Niestety, u nas jest za mała integracja procesów decyzyjnych, a także integracja poczynąń placówek badawczych. Szansą są sieci, ale takie, jakie umożliwia ustawa o finansowaniu nauki to za mało. Winna być możliwość tworzenia sieci w obrębie resortów z udziałem wydziałów wyższych uczelni. Sieci te zajmowałyby się problemami z zakresu wspomagania badawczego działania wielu służb państwowych. Do takiej integracji winniśmy dążyć także ze względów oszczędnościowych. Do tego potrzebni są ludzie o szerokiej wiedzy, będących w stanie ogarnąć wielkość i złożoność problemów. Myślę, że takich mamy, tylko ciągle brakuje ich w miejscach eksponowanych, nadal nie mają możliwości działania. Upolitycznienie kadr w Polsce sięgało i nadal sięga zbyt głęboko. Na wysokich stanowiskach merytorycznych ciągle brakuje nam osób kompetentnych. Bez nich będziemy ponosić wymierne straty finansowe.

Przed państwowymi służbami geologicznymi i hydrogeologicznymi stają ciągle nowe wyzwania. Niezbędna staje się nowa jakość informacji o stanie środowiska, zwłaszcza tych istotnych dla rozwoju rolnictwa czy planowania przestrzennego. Podniesienie jakości tej informacji jest możliwe między innymi dzięki rozwojowi szeregu metod analitycznych. Dużo jest do zrobienia także w dziedzinie legislacji ujmującej podstawowe zastosowania geologii. Można na przykład tylko ubolewać, że prawo budowlane nie zawiera obligatoryjnego obowiązku rozpoznania geoinżynierskiego gruntów. Uniknęlibyśmy wówczas wielu katastrof budowlanych.

Dziękuję za rozmowę.

[Anna Leszkowska, Sprawy Nauki](#)

<http://laboratoria.net/home/10967.html>

Informacje dnia: [Nowy wskaźnik zwiększający ryzyko arytmii komorowej](#) [Nowa metoda odzyskiwania pierwiastków ziem rzadkich](#) [Publikowanie filmików płaczących dzieci to forma cyberprzemocy](#) [W poszukiwaniu furtek w prawie zamówień publicznych](#) [Na terenie Polski żyje ok. 45 tysięcy par bocianów](#) [Nadciśnienie wcześniej uszkadza nerki](#) [Nowy wskaźnik zwiększający ryzyko arytmii komorowej](#) [Nowa metoda odzyskiwania pierwiastków ziem rzadkich](#) [Publikowanie filmików płaczących dzieci to forma cyberprzemocy](#) [W poszukiwaniu furtek w prawie zamówień publicznych](#) [Na terenie Polski żyje ok. 45 tysięcy par bocianów](#) [Nadciśnienie wcześniej uszkadza nerki](#) [Nowy wskaźnik zwiększający ryzyko arytmii komorowej](#) [Nowa metoda odzyskiwania pierwiastków ziem rzadkich](#) [Publikowanie filmików płaczących dzieci to forma cyberprzemocy](#) [W poszukiwaniu furtek w prawie zamówień publicznych](#) [Na terenie Polski żyje ok. 45 tysięcy par bocianów](#) [Nadciśnienie wcześniej uszkadza nerki](#)

Partnerzy